

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową miejscem 2 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczтовой Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odciski i wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Bekopiszy nadesłanych redakcja nie wraca.

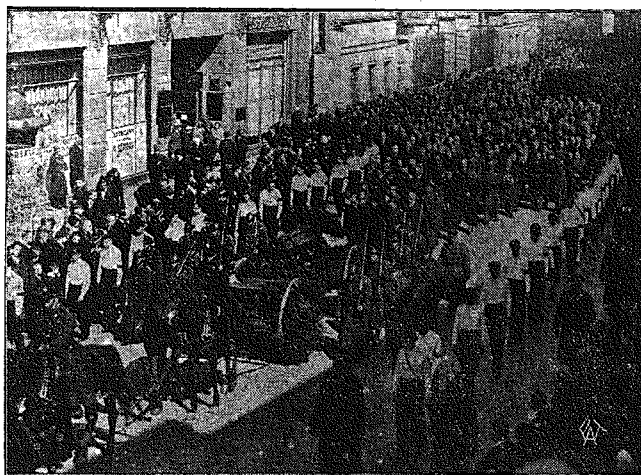
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrový przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłanie 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia. Wiersz na słowo 25 gr. Każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogłoszenie 150 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Pielęgniarstwo zawodowe w Polsce

Organizacja pielęgniarstwa zawodowego, kilkadziesiąt lat temu prawie nieznaną, stanowią dziś potężny czynnik między narodowy, obejmujący swoim wpływem wszystkie kraje cywilizowane. Międzynarodowy Związek Pielęgniarstwa ze stałą siedzibą w Genewie organizuje co cztery lata wszechświatowe kongresy, poświęcone na sprawom udoskonalenia zawodu, zagadnienia higieny, zdrowia publicznego itp. Równocześnie ostatnio bardzo rozwinęło się we wszystkich krajach szkolnictwo pielęgniarskie. W Polsce np. istnieje 5 szkół z programem, zatwierdzonym przez Ministerstwo Oświaty: 1) Uniwersytecka Szkoła Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie, 2) Szkoła Pielęgniarstwa P. C. K. w Poznaniu, oraz trzy w Warszawie: Warszawska Szkoła Pielęgniarek, Szkoła Pielęgniarek P. C. K. i Szkoła Pielęgniarek przy szpitalu Starozakonnym.

Olbrymie zasługi w dziedzinie pielęgniarstwa położył Czerwony Krzyż, popierający ten ruch z tytułu swej humanitarnej działalności tak w czasie wojny, jak i podczas pokoju. Przy Lidze Czerwonych Krzyży w Paryżu istnieje specjalny Wydział Pielęgniarstwa, który prócz prac w tej dziedzinie, prowadzi w ciągu 10 lat przy Londyńskim uniwersytecie (Bedford College) roczny kurs uzupełniający dla dyplomowanych pielęgniarek z całego świata. Kurs taki ukończyły między innymi 9 polskich pielęgniarek. Obecny kurs ten Liga oddała międzynarodowemu Stow. Pielęgniarek:

osrodków zdrowia, bądź też prowadząc, jako wykwalifikowane instruktorki, akcję higieny na wsi. Ta ostatnia działalność pielęgniarek PCK, z uwagi na ogromne zaniedbanie wsi pod względem higieny,



Pogrzeb s. p. Adama Skwarczyńskiego. W Warszawie odbył się pogrzeb znakomitego publicyisty, bojownika walki o niepodległość, redaktora Adama Skwarczyńskiego. — Na zdjęciu kondukt pogrzebowy w drodze na cmentarz.

posiada niezwykle doniosłe znaczenie społeczne. Ponieważ sprawa pielęgniarstwa, wskutek swego silnego rozwoju dojrzała, aby ją ustawowo unormować, władze rządowe opracowały ustawę obejmującą szkolnictwo pielęgniarskie, oraz wykonywanie za wodu pielęgniarskiego w Polsce. Ustawa ta stanowić będzie przedmiot obrad ciał ustawodawczych.

niczych, premier Doumergue projektuje dekretywanie najdrażliwszego punktu reform, a mianowicie obniżkę pensji b. kom batantów i emerytów, które mają dać 1.200 milionów nowych oszczędności

## Min. Barthou w Berlinie

Berlin. — W berlińskich kołach politycznych kraży pogłoska, jakoby francuski minister spraw zagranicznych Barthou miał zamiar w czasie swej podróży do Warszawy i Pragi zatrzymać się przed wyjazdem w Berlinie. Barthou miałby odbyć konferencję z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem. Inicyjatywę spotkania Barthou z v. Neurathem przypisać należy miarodajnym kołom berlińskim.

## Starcie bezrobotnych z policją

Mineapolis. — Na ulicach miasta, przed ratuszem, rozegrały się krwawe walki pomiędzy tłumem bezrobotnych i policją. Ofiarą rozruchów padło około 20 rannych, w tem kilku policjantów i jedna kobieta. Aresztowano około 25 osób.

Tłum liczący 3 tysiące bezrobotnych, wyszedł na ulice miasta, protestując przeciwko zawieszaniu robót publicznych, wskutek czego setki ludzi znalazło się bez pracy. Bezrobotni maszerowali, wznosząc okrzyki: „Chleba i pracy”. Demonstranci zgromadzili się przed ratuszem, poczem rozpoczęły się utarczki z policją, która broniła wstępu do wnętrza gmachu. Bezrobotni obrzucili policjantów kamieniami, gruzem i butelkami. Na policję rzuceno bomby łzawiące, którymi demonstranci zaopatrzyli się zawczasu. Sytuacja policji była w pewnym momencie tak krytyczna, że wezwano na odsiecz straż pożarną. Policja z trudem odparła dwa ataki, przypuszczane przez bezrobotnych do bram ratusza. Po dwugodzinnem zamieszaniu policji udało się wrzecznie wyprzeć demonstrantów z placu, na którym pozostały liczne ślady walki i gęsto rozsiane plamy krwi.

## Los konferencji rozbrojeniowej

**BĘDZIE ZALEŻAŁ OD WYNIKU ROZMÓW MIN BARTHOUS W WARSZAWIE I PRADZE.**

Paryż. — W kołach politycznych Paryża bardzo żywo komentowana jest konferencja Hendersona z Barthou. Wielkie znaczenie przywiązywane jest do tego, że przedmiotem rozmów była data zwołania komisji ogólnej konferencji rozbrojeniowej. Zupełnie poważnie wysunięto datę 23 maja.

Nota francuska z dnia 17 marca z naciskiem podkreśla, że zdaniem rządu francuskiego jedynie komisja ogólnej konferencji rozbrojeniowej z udziałem wszystkich zainteresowanych mocarstw wypowiadziec się może co do tego, czy zasady, które dotychczas kierowały pracami konferencji mają być utrzymane, czy też porzucone.

Stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie jeszcze bardziej podnosi znaczenie zebrania, które odbędzie się dnia 23 maja. Ostatnia nota francuska, z którą Hen-

derson mógł się już zapoznać, rozpocznie rokowania pomiędzy Paryżem a Londynem w sprawie samej istoty ewentualnej konwencji.

W kołach politycznych przypisywane jest wielkie znaczenie do rozmów, jakie w najbliższych przyszłości odbędą między stanami państw zainteresowanych w sprawie rozbrojenia.

Podczas swej wizyty w Warszawie i Pradze minister spraw zagranicznych Barthou odbędzie również szereg konferencji z ministrem spraw zagranicznych Polski Józefem Beckiem oraz ministrem spraw zagranicznych Czechosłowacji Beneszem. — Od wyniku tych rozmów w znacznym stopniu będzie zależał los konferencji rozbrojeniowej.

Wobec tego, iż minister Barthou nie może obecnie wyjechać z Paryża, Francję na zebraniu przyjdzie reprezentować Massigli.

## Skrajna lewica francuska

**GWALTOWNIE WYSTĘPUJE PRZECIW RZADOWI.**

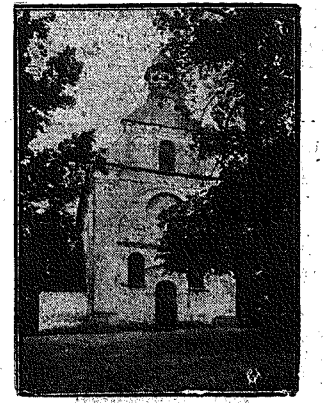
Paryż. — Podjęcie zaciętej propagandy przeciwko oszczędnościowym dekretem premiera Doumergue'a zapowiedział p. Jouhaux, sekretarz generalny konfederacji pracy, najliczniejszego organizmu społecznego we Francji Propaganda obejmie całe państwo, nie wykluczając najmniejszych miejscowości.

Stany generalne pracy, które obradowały w Paryżu, opracowały szczegółowy plan akcji protestacyjnej. Jak wynika z ogłoszonego porządku dziennego akcja odbędzie się pod wysuwaniem hasłem walki z faszyzmem.

Komunistyczna frakcja generalnej konfederacji pracy zorganizowała w niedziele w południe olbrzymi meeting protestacyjny w jednej z sal paryskich. Wygłoszono szereg gwałtownych przemówień i zredagowano rezolucję, wzywającą urzędników do udaremnienia planów rządu. Podobnie jak Paryż, tak i prowincja

staje się coraz częściej terenem antyrządowych ekscesów, wywołanych przez skrajne elementy. Dużą ilość broni zabrowano w pewnym sklepie rusznikarskim w Lyonie. O celu rabunku świadczą fakt, że zabrowano wyłącznie rewolwery i karabiny, pozostawiono natomiast broń myśliwską. Dziennik „Le Jour” podtrzymuje swoje rewelacje o szmuglu broni z Belgii.

W sferach oficjalnych panuje charakterystyczny optymizm co do dalszego rozwoju wypadków i wyraża się opinie, że wywołane przez ekstremistów wrzenie nie ogarnie szerokości mas społeczeństwa, pragnących spokoju i odbudowy gospodarczej. Zapowiedź surowych sankcji przeciwko manifestującym wczoraj potowcom spowodowała, że praca w centrali telefonów dobywała się przez cały dzień wczorajszy porządek. Pertraktując z przedstawicielami syndykatów urzęd-



Pomnik fundatora Kalwarji kaszubskiej i założyciela miasta Wejherowa stanął na Kaszubach. Z inicjatywy burmistrza miasta Wejherowa i staraniem ks. prałata Edmunda Roszczyńskiego stanął w najbliższym czasie w tem mieście pomnik ku czci założyciela Wejherowa i fundatora stajennej na całe Kaszuby Kalwarji wejherowskiej, wojewody Jakóba Wejhera. Kalwarja ufundowana została w r. 1643. Wojewoda J. Wejher był starostą kiszporskim, człuchowskim, bytowskim, puckim i wojewoda malborskim. Do bra jego znajdowały się w okolicy dzisiejszego Wejherowa i zwany się Wejherowską Wola. W dobrach tych znalazły miasto. Jakób Wejher brał częsty udział w wyprawach wojennych za króla Władysława IV. W jednej z potyczek przy zdobywaniu grodu Biału na Białorusi został przyspany gruzem, uczynił więc ślub, że o ile z opresji wyjdzie cało, funduje Kalwarję. Ślub wypełnił. Zdjęcie przedstawia jedną z pięknych kapek Kalwarji - kaszubskiej „Kościół św. Krzyża” w Wejherowie ufundacji Jakóba Wejhera. Fundator zmarł w 1688 r. i został pochowany w kościele poklasztornym w Wejherowie.

# TELEGRAMY

## KU CZCI ŚW. JANA BOSCO.

Rzym. — Rozpoczęła się w Turynie wielka uroczystość kościelna ku czci św. Jana Bosco. W uroczystościach tych brał udział jako przedstawiciel domu sabaudzkiego ks. Humbert Piemontki, którego na progu bazyliki Matki Boskiej Nieustającej Pomocy witali przedstawiciele księży Salezjanów. Mszę odprawiał kard. Rocca, któremu asystowali ks. Prymas Polski Hlond, kardynał Ascalesi oraz kilku arcybiskupów i biskupów. Podczas nabożeństwa popołudniowego ks. Prymas Hlond wygłosił kazanie ku czci św. Jana Bosco.

Zaznaczyć należy, że jest to drugie kazanie, wygłoszone po włosku, przez ks. Prymasa Hlonda podczas pobytu J. Em. we Włoszech.

## LITWINOW NIE PRZYBĘDZIE.

Moskwa. — Komisarz Litwinów z polecenia lekarzy odłożył wyjazd do Genewy.

## ODPOWIEDZ FRANCUSKA NA NOTE ANGIELSKA.

London. — Foreign Office otrzymało odpowiedź francuską na ostatnie zapytania rządu brytyjskiego w sprawie gwarancji bezpieczeństwa.

Sir John Simon wraz ze swymi najbliższymi współpracownikami przystąpił do rządu do badania noty francuskiej.

## POSEL BUZEK WYSTĄPIŁ Z KLUBU POLSKO-CZESKIEGO NA ZNAK PROTESTU.

Morawska Ostrawa. — Poseł do parlamentu czesko-słowackiego red. Jan Buzek, prezes Stronnictwa ludowego oraz prezes komitetu międzynarodowego stronnictw polskich w Czechosłowacji zgłosił swoje wystąpienie z klubu czesko-polskiego w Morawskiej Ostrawie.

Powodem wystąpienia posła Buzka z klubu są ostatnie wypadki na Śląsku, w pierwszym rzędzie zaś niewybredna kampania prasy czeskiej przeciwko mniejszości polskiej i jej instytucjom.

## CZEŚCI NIE DOTRZYMUJĄ ZAPOWIEDZI — STWIERDZA PRASA WIENIEŃSKA.

Wiedeń. — „Wiener Neueste Nachrichten” stwierdzają, że wbrew zapowiedziom ze strony Czechosłowacji stosunki czesko-słowacko-polskie nie poprawiły się, lecz pogorszyły.

Z Cieszyna i Morawskiej Ostrawy nadchodzą wiadomości o licznych wyjazdach z pracy Polaków. Wspomniany dziennik przytacza rezolucję wiecu polskiego w Cieszynie, domagającą się od rządu polskiego, aby wdrożył energiczne i stanowcze kroki i rządu czesko-słowackiego, celem zaprzestania metod represyj i prowokacji.

## WOJNA MIĘDZY HEDŻASEM A JEMENEM.

London. — „Times” donosi, iż między Hedżasem a Jemenem zaistniała obecnie już otwarta stan wojenny. Król Ibn Saud wysłał już silną armię pod dowództwem swego syna na teren Jemenu.

## RATOWANIE ROZBITKÓW Z „CZELUSKINA”.

Moskwa. — Akcja ratunkowa rozbitków z „Czeluski” prowadzona przez władze z całym nakładem energii doprowadziła do nowego zwycięstwa techniki nad żywiołami. Lotnicy Kamanin i Motowłow zdołali wyłowić na krze lodowej, gdzie znajduje się obóz rozbitków. Lotnicy zabrali 5 osób z spośród załogi „Czeluski”, odstawiając ich do Wankaren. Samoloty sowieckie zdołały już poraz drugi dotrzeć do obozu profesora Schmiedta. Za pierwszym razem samoloty zabrali z obozu 10 kobiet i dzieci.

## OFENZYWA PRZECIW CZERWONEJ ARMII CHIŃSKIEJ.

Moskwa. — Wojska rządu nankińskiego rozpoczęły 5 b. m. ofensywę przeciwko komunistycznej armii chińskiej. W ofensywie bierze udział 250,000 żołnierzy oraz 60 samolotów.

## WYBUCHY WULKANU NA ISLANDJI.

Kopenhaga. — Pod Watna Joekull we wschodniej Islandji od kilku dni powtarzają się gwałtowne wybuchy wulkaniczne. Wielkie słupy ognia przebiły się przez lodowice a strumienie lawy wydostają się bez przerwy na powierzchnię. Lodowiec w miejscach wybuchu wulkanu posiadał bardzo znaczną grubość, dochodzącą do 300 mtr. Płomień wulkanu widoczna są w słońcu Islandji Reykiavik. Obserwatorium sejsmograficzne oca-

nia wysokość słupa dymu i popiołu, wydostającego się z wulkanu na 17 km.

## KRADZIEŻ KLEJNOTÓW HISTORYCZNYCH.

Wiedeń. — W nocy z soboty na niedziele włamali się bandyci do kasy młyna w miejscowości Rohrau w Burgenlandzie, zrabowali znaczną sumę pieniędzy i biżuterię historyczną, należąca do właściciela tego młyna Schmidta, która przechowywana była od stuleci przez wszystkich członków tej rodziny. M. in. bandyci skradli butony brylantowe, arcyki. Józefy Krystyny, kolję pereł, złote tabakiery, wysadzone rubinami i brylantami, szpilke do krawata z rytmami inicjałami cesarza Franciszka Józefa I, naszyjnik wenecki, które należały do Habsburgów i wiele innych cennych przedmiotów.

Dotąd sprawcy nie zostali wykryci.

## Olbrzymia fala

zalała 2 wsie.

39 zabitych, 60 ciężko rannych. Oslo. — Nocy onegdajszej wydarzyła się w Ta-Fjordzie, niedaleko Aalesund, niezwykle katastrofa. Koło godz. 3-ciej w nocy mieszkańcy wioski Ta-Fjord i Fjóraa zbudzeni zostali donośnym hukiem, a następnie olbrzymią falą, która wtargnęła na 700 mtr. w głąb lagu.

Jak się okazało, oberwała się olbrzymia skala z gór, stanowiących ściany fjordu i wpadła do wody, powodując na brzegach formalny potop. Po pierwszej, stosunkowo małej fali, nastąpiły druga i trzecia olbrzymich rozmiarów. Gwałtownemu uderzeniu nie oparł się żaden z domów.

Pewien pastor, który przypadkowo przybył do wsi i zdołał się uratować, opowiada, że mieszkańcy zupełnie potracili głowy. Po uderzeniu na wieś drugą falę widać było porwane przez wódę szczątki domów, meble, łodzie i ludzi, zrywających nadaremnie pomocy.

Pewien rybak wskoczył na olbrzymią głaz, jednak i tu dosięgła go woda. Zdołał się mimo wszystko oprzeć naporowi fali i po kilku godzinach uratowano go wraz z dzieckiem. Sam pastor uniknął

śmierci tylko dzięki temu, że pootwierał drzwi i okna tak, że zmniejszył napór spływającej do fjordu wody. Prąd przyniósł do jego mieszkanka ciężko rannego chłopca oraz jego matkę, którzy w ten sposób ocalili życie.

Według dotychczasowych danych, liczbą ofiar w obu wsiach wynosi 39 zabitych, zaś 60 osób jest ciężko rannych. Przez kilka godzin obie miejscowości były odcięte od świata, ponieważ lodzie uległy zniszczeniu.

## POŻYCZKA HAMULCOWA.

Warszawa. — Powrócili z Londynu pułk. Koc i wicemin. Piasecki, którzy omawiali szczegóły wykonania t. zw. pożyczki na instalację hamulców automatycznych w wagonach towarowych. Pożyczka ta wyniesie 132 miliony złotych.

Po powrocie pułk. Koca oczekiwane jest zakończenie prac nad nowym dekretem prezydenta R. P. w sprawie ujednolicenia waluty w Polsce.

## GOŚCIE BULGARSCY W WARSZAWIE

Warszawa. — Pociąg z Wiednia przybył do Warszawy członkowie polsko-bułgarskiego porozumienia prasowego na trzecią sesję doroczną członków porozumienia. Przybyli: prezes polsko-bułgarskiego porozumienia prasowego p. Kazasow, redaktor dziennika „Zweno”, p. Meczkarow, redaktor „Stowa”, wiceprezes Związku dziennikarzy sofijskich dr. Wasiljew, redaktor naczelny „Znamie” p. Michał Georgiew, redaktor pism „Demograficzny Zgłosz” i „Swobodna Recz” oraz p. J. Kirkow, sekretarz dyrekcji prasowej bułgarskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Gościom bułgarskim towarzyszy radca Kiełczyński z poselstwa polskiego w Sofii.

## DAR DLA ZWIĄZKU POLAKÓW W GDANSKU.

Warszawa. — Z okazji jubileuszu Zw. Księgarzy Polskich zorganizowano zbiórke ksiązek dla Związku Polaków w Gdańsku. W wyniku zbiórki, w której wzięło udział przeszło 120 firm księgarskich, zebrano 14,043 ksiązek, ogólnej wartości przeszło 30,000 złotych. Ksiązki te zostały już wysłane do Gdańska.

# Wykrycie międzynarodowej afery fałszerskiej

## 1 SZAKA FAŁSZERZY ZLIKWIDOWANA W WARSZAWIE.

Warszawa. — Od kilku dni warszawskie władze śledcze przeprowadzają likwidację szajki fałszery, wmięszanych w wielką międzynarodową aferę, wykrytą na terenie Londynu.

W roku 1928 wykryto na terenie Warszawy olbrzymią aferę na tle fałszerstwa akcji towarzystw naftowych w Persji i na Kaukazie „Baku” i „Lena”. Aferę wykrył ówczesny kierownik brygady śledczej przy urzędzie śledczym komisarz J. Rosinski. Fałszerze puścili wówczas o bież ślabrykowane przez siebie akcje na sumy milionowe. Zlikwidowano wówczas część fabryki fałszerskiej, zabrano stosy fałszywych akcji i aresztowano kilkanaście osób, pomimo to sprawy fałszerstwa akcji „Lena” i „Baku” nie udało się wówczas wywikłać ostatecznie.

Władze śledcze miały wiadomości, że na czele bandy stał niejaki Nejmank znany na terenie międzynarodowym jako organizator afer fałszerskich. Nejmank nie można było jednak nigdy zdemaskować. Wreszcie wyjechał on zagranicę i oddał przez dłuższy czas nic o nim nie słyszano.

W ostatnich czasach w związku z wielką aferą Stawiskiego, londyński Scotland Yard przeprowadzał pewne badania na terenie giełdy londyńskiej. I tam dopiero natknięto się przy tej akcji na ślady działalności fałszerskiej Nejmanka.

Prowadzone śledztwo przyniosło niezwykle sensacyjne rezultaty. Okazało się, że oszuści fałszowali obligacje polskiej pożyczki 7 proc. zagranicznej, lecz zakres ich działalności był znacznie szerszy.

Fałszowali oni jeszcze pewne znaczki angielskie, używane do opłat przy świadczeniach socjalnych, a poza tem fałszowali banknoty dolarowe i franki. Podczas rewizji znaleziono w kryjówkach fałszery całe transporty fałszywków na miljo nowe sumy, co wskazuje, że działalność fałszery była zakrojona na olbrzymią skalę.

Skolei Scotland Yard przystąpił do wytropienia fabryki fałszywków. Detektywo angielskim udało się ustalić, że aresztowani w Londynie fałszerze mieli swoich współników w Polsce. Tu fabryko-

wano też fałszykiaty, które następnie przesyłano do Anglii. Dłazsa akcja zmierzająca do zlikwidowania afery przeniosła się tedy do Polski.

W związku z tem przed kilku dniami przyjechał do Warszawy inspektor Scotland Yardu p. Hatherill, który zamieszkał w hotelu „Bristol”. Inspektor Scotland Yardu zgłosił się do szefa w centrali służby śledczej płk. Naglera, pod którego kierownictwem służby urząd śledczy przystąpił do likwidacji sprawy. Prze prowadzono przedewszystkiem rewizję w mieszkaniu rodziny Nejmanka przy ul. Siennej 72. Rewizja ujawniła bardzo ważne materiały, wskazujące na współdziałanie rodziny fałszera z bandą fałszerską. Kilka osób z spośród rodziny aresztowano. W ręce policji wpadła również obfita korespondencja, która wykazała wiele ważnych kontaktów fałszery z współnikami w Gdańsku, Londynie i w innych miastach.

W dalszym ciągu udało się policji szybko wpaść na trop rozmaitych współników fałszery i łączników, znajdujących się na terenie Warszawy. Ogółem w ciągu trzech dni zatrzymano kilkanaście osób, z których jednakże tylko 8-miu decyzją sądownią śledczego osadzono w więzieniu. Znajdując się między nimi znany na bruku warszawskim hochsztapler Majeran, przetrwany w świecie przestępczym „mecenaszem” oraz kompan zaginionego w tajemniczy sposób króla potajemnej rulety Waclawa Bahra, organizator potajemnych ruletek Parkiet, który przed wojną był zwykłym złodziejem kieszonkowym, czyli t. zw. „dolmiarzem”. W latach powojennych zaczął się Parkiet obracać na czarnej giełdzie, gdzie wkrótce stał się ważną figurą. Rewizja przeprowadzona u Parkieta wykryła materiały stwierdzające jego łączność z osobami zatrzymanymi w Londynie fałszery.

Cała akcja władz śledczych skoncentrowała się w kierunku wykrycia samej fabryki fałszerskiej. Z pewnych względów jeszcze nie można ujawnić szczegółów odnoszących się do samej fabryki fałszerskiej. Wiadomo jednak, że fabryka wpadła już w ręce policji i że nie znajdowała się ona na terenie Warszawy.

# Kino „EDEN”

I Aleja 12.

OSTATNI DNIE!

Najnowszy i najlepszy film polski

# PIEŚNIARZ WARSZAWY

W roli tytułowej

Eugenjusz Bodo

Dośkonale Nadprogramy

Wejście dla młodzieży dozwolone.

## WYCIECZKA Z NIEM. GÓRNEGO ŚLĄSKA W KRAKOWIE.

Kraków. — W niedzielę wczorajszą o godz. 8.40 przybył na dworzec krakowski pociąg, wiozący wycieczkę 1,100 osób z niemieckiego G. Śląska na zwiedzenie przystanku grodu wawelskiego. Dworzec udekorowany flagami. W sali recepcyjnej dworca nastąpiło powitanie.

W imieniu miasta powitał przybyłych gości wiceprezes M. Skoczylas, wygłaszając przemówienie w języku niemieckim i w języku polskim. Po skończeniu przemówienia orkiestra kolejarzy odegrała hymn niemiecki „Deutschland, Deutschland über alles”, którego gości wysłuchali z wzniesionymi prawymi rękami, wórując mu śpiewem.

Skolei z gości i imieniu burmistrza m. Bytomia przemówił przedstawiciel Towarzystwa podróży, które organizowało wycieczkę na Śląsk niemiecki, oraz delegaci miast Gliwice i Zabrze. Następnie odegrano hymn polski.

Po wyjściu na plac przed dworcem, wycieczkę podzielono na grupy, które pod kierunkiem fachowych przewodników, wyszły zwiedzać miasto.

## ŚMIERĆ S. P. PROFESORA WLADYSŁAWA SKOCZYŁASA.

Warszawa. — 8 b. m. o godz. 19.20 zmarł po ciężkiej chorobie prof. Władysław Skoczylas, jeden z najznakomitszych polskich malarzy niezrównany grafik i jeden z najenergiczniejszych organizatorów polskiego życia artystycznego. Skoczylas chorował około 2 tygodni na złośliwą anemię. Zastosowano zabieg transfuzji krwi, ale transfuzja nie przyniosła jej.

Przez śmierć s. p. Władysława Skoczylasa polska sztuka plastyczna ponosi niepowetowaną stratę. Wiadomość o śmierci znakomitego artysty wywarła bardzo silne wrażenie i przynębienie nie tylko w kołach artystycznych, ale i wśród szerokiego społeczeństwa.

## WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA O. O. REDEMPTORYSTÓW.

Kraków. — W niedzielę o godz. 5-jej rano dokonano włamania do kościoła OO. Redemptorystów w Podgórzu. Nieznani sprawcy dostali się do wnętrza kościoła przez okno od strony ul. Zamoyńskiego, w którym przepięliłono kraty.

Złodzieje włamały następnie drzwi do tabernakulum i skradli stamtąd puszkę złotą, kielich na komunikantki, srebrną łódkę do kadzidła, a z ołtarza zdarbrną łódkę do kadzidła, a z ołtarza zdarłowali wota. Ogólna szkoda wyrządzona przez świętokradców, wynosi około 1.500 zł. Na miejsce kradzieży zjawili się bezwzględnie funkcjonariusze wydziału śledczego i wszczęli energiczne dochodzenia.

## Nieudane włamanie do banku w Łodzi.

Łódź. — Do oddziału Banku Handlowego w Warszawskiego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 74. usiłowano dokonać włamania.

W nocy około godz. 12, woźny banku Gajda zaalarmowany został dzwonkiem przy drzwiach wejściowych, a gdy otworzył, do przedsiönka wtargnęło kilku za maskowanych osobników.

Bandyci skrepowali Gajdę i przystąpili do rozbierania podłogi nad skarbcem banku. Po trzygodzinnej pracy natrafili jednak na żelbetonowy strop, z którym nie mogli się w żaden sposób uporać.

Dotychczas niewiadomo, czy bandyci zostali spłoszeni, czy też zrezygnowali z bezskutecznych zabiegów dostania się do skarbaru, doś, że około godz. 4 nad ranem opuścili lokal banku, pozostawiając na miejscu butle z tlenem oraz fachowe narzędzia.

Gajda, kiedy stwierdził, że nikt go już nie pilnuje, tarzając się po posadzce, zdł

łał się wyswobodzić z więzów. Po uwolnieniu się Gajda zaalarmował policję.

Wszczęte niezwłocznie dochodzenie nie dało dotychczas żadnego rezultatu. — Gajda nie może udzielić informacji co do wyglądu bandytów, albowiem byli oni za maskowani. Bandyci pracowali w rękawiczkach.

**WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA AKTORSKA PRZY PRACY.**

Warszawa. — Dzień 8-go kwietnia był pierwszym dniem samodzielnej gospodarki świeżo zawiązanej spółdzielni aktorów w b. miejskich teatrach. Przed południem, jak również w nocy, po przedstawiach odbyły się zebrania zarządu spółdzielni, na których omawiano całą sytuację, ustalając budżet oraz repertuar na przyszłość.

Narazie w spółdzielni aktorów pozostało około 36.000 zł. z subwencji miejskiej.

Przesilenie w b. miejskich teatrach powoduje cały szereg spraw sądowych niedotrzymanie umowy, o zerwanie kontraktów i niewypłacone tantiem autorskich.

**OPIECZTOWANIE ZRZESZENIA APLIKANTÓW CHRZEŚCJAN W WARSZAWIE.**

Warszawa. — Z polecenia komisariatu Rządu opieczętowano zrzeczenie aplikantów zawodów prawniczych, grupując wszystkich aplikantów chrześcijan w Warszawie w liczbie około 300 osób. Kuratorem zrzeczenia został wyznaczony niejaki p. Olszewski.

Zapowiedziane - walne zgromadzenie zrzeczenia nie odbyło się. Zwolą je dopiero mianowany kurator.

Mianowanie kuratora oraz opieczętowanie aktów zrzeczenia budzi zrozumiałą sensację w sferach prawniczych.

**ARESZTOWANIE NAUCZYCIELA GIMNAZJALNEGO WE LWOWIE.**

Lwów. — Wielkie wrażenie wywołało we Lwowie aresztowanie profesora VII gimnazjum p. Janika. Osadzony on został w więzieniu w Brygidkach. Powody aresztowania trzymane są w tajemnicy.

**ARESZTOWANIE B. DYREKTORA BANKU.**

Poznań. — Aresztowany został w Poznaniu b. naczelny dyrektor Banku Han-dlowego w Warszawie, oddział w Poznaniu, Władysław Łasiński. Aresztowanie to pozostaje w związku z głośnie w zeszłym roku aferą prokuratora tego Banku Wróblewskiego. Aresztowanemu zarzuca się, że w karygodny sposób tolerował oszukiwanie machinacje swych podwładnych.

Aresztowanie to wywołało w Poznaniu wielkie wrażenie.

**KOWAL CHCE „ODKUCIĆ” 300 TYS. ZŁ.**

Wilno. — Niejaki Jan Dziejdzio, kowal skazany przez sądy wileńskie na grzywnę w kwocie 300 tys. złotych za dwukrotnie przyspłanie go na gorącym uczynku wyrobu samogonki w tajnej gorzelni — złożył do władz sądowych podanie, aby mu pozwolono z powodu niezamieszności zamiast siedzenia w areszcie, odpracować te 300 tys. zł. Rzecz prosta, władze ustosunkowały się do tej prośby negatywnie, albowiem gdyby uczynić zaodstęp tej prośbie, skazany Dziejdzio musiałby przetrwać 150 lat podkuwać wszystkie konie w Polsce.

**Demonstracje bezrobotnych w Radomsku**

Radomsko. — W dniu onegdajszym Radomsko było terenem awantur, urządzonych przez bezrobotnych z powodu przzerwiania przez magistrat robot publicznych.

Magistrat prowadził roboty publiczne w niezbyt wielkim zakresie, tak, że tylko niewielka część bezrobotnych otrzymała prace.

Wówczas kilkuset bezrobotnych samorzutnie przybyło do pracy, wobec czego magistrat widział się zmuszonym roboty przzerwąć, gdyż na zatrudnienie tak wielkiej ilości ludzi nie posiadał dostatecznych funduszy.

W godzinach popołudniowych bezrobotni w liczbie 2.500 osób urządzili pochód przez ulice miasta, z czego skorzystał agitatorzy komunistyczni, podburzając demonstrantów antypanstwem i okrzykami.

Na ul. Narutowicza demonstranci próbowali przeszkodzić brukarzom w wykonywaniu ich pracy, wobec przybyłych po-

licjantów zajęli groźną postawę. W pewnej chwili z tłumy prowokatorzy zaczęli rzucać w stronę policji kamienie.

Dzięki taktemnemu, ale stanowczemu wystąpieniu policji, udało się rozruchy opanovać.

Grupa bezrobotnych wtargnęła do budynku magistratu, domagając się przyjęcia przez inspektora pracy. Ponieważ demonstranci nie chcieli dobrowolnie opuścić biur, wezwano policję.

Doszło do starcia z policją, która awanturników rozpedziła. Aresztowano przytem niejakiego Rytera, znanego i wielokrotnie karanego agitatora komunistycznego.

Wieczorem panował w mieście spokój, nad którego zachowaniem czuwały patroli policyjne.

**TRAGICZNA KATASTROFA SAMOCHODU STRAŻY GRANICZNEJ.**

Leszno. — Tutejsza ochotnicza straż pożarna, nabycywszy ostatnio nowe podwozie samochodowe i chcąc je wyprówać, urządziła próbna jazdę. W drodze powrotnej na zakręcie wydarzyła się tragiczna katastrofa. Siedzący obok sterującego strażak Grzelczak, straciwszy równowagę chwycił za kierownicę, wskutek czego auto nagle skręciło w bok i nim się zdołał zmienić kierunek, wpadło do rowu.

Z pod rozbitego wozu wydobyto Grzelczaka, który poniósł śmierć na miejscu, oraz ciężko ranionych Bobkiewicza, któremu grozi amputacja nogi, Machalskiego i Zbąskiego, których przewieziono do szpitala w Lesznie.

do 1-go maja, celem uniknięcia płacenia procentów za zwłokę, lub też starać się wcześniej o prolongatę.

Pozatem przewodniczący zwrócił uwagę, że już obecnie wielu właścicieli nieruchomości otrzymało nakazy płatnicze podatku dochodowego, którego wymiar jednakże przewyższa podatek zeszlorny. Ponieważ Zarząd Stow. dopatruje się w danym wypadku jakichś omyłek, postanowiono zwrócić się do urzędów skarbowych o wyjaśnienia. W tym celu członkowie, którzy otrzymali już takie nakazy z nadwyżką, powinni je natychmiast wraz z zeszlornymi nakazami złożyć w Sekretariacie Stow., skąd uda się do urzędów skarbowych specjalna delegacja.

W przyszłym też tygodniu odbędzie się w Magistracie konferencja władz miejskich z przedstawicielami Stow. własności nieruchomości, dotycząca ostatecznego uregulowania sprawy inkasa przez właścicieli domów opłat za wodę od lokatorów, oraz omówiona zostanie kwestja uzyskania pożyczki na przeprowadzenie urządzeń kanalizacyjnych, w której to sprawie prezydent miasta p. Mackiewicz przyszełknie swe poparcie.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany i zebranie rozwiązane.

Po zebraniu odbyła się tradycyjna uroczystość dzielenia się święconem jakimś wielkonoścem dla członków Stow. Po wzajemnych życzeniach, zebranie towarzyskie wśród miłego nastroju przeciągnęło się do późnego wieczora.

**KRONIKA**

Częstochowa. Dziś — Kasydy pn. Jutro — Ezechiela p. Wschód słońca o godz. 5,02 Zachód 18,29 Kalendarzyk historyczny: Klęska Polaków pod Lignicą w roku 1241.

— Pierwsza pielgrzymka na Jasną Górę. W ub. sobotę w godzinach popołudniowych przybyła na Jasną Górę pierwsza w tym roku pielgrzymka z Poznania w liczbie około 200 osób ze sztan-darem Serca Jezusowego i kapłanem, jako przewodnikiem na czele.

— Oficjalna nazwa Zarządu m. Częstochowy. Na zasadzie okólnika Min. Spraw Wewn. z dn. 23 marca r. b., wy-stosowanego do miast o zarządzie komi-sarsycznym, dotychczasowe nazwy zarządów i tytuły ich kierowników straciły swoją aktualność, wobec czego oficjalna nazwa zarządu miejskiego gminy m. Częstochowy brzmi: „Zarząd Miejski w Częstochowie”, a kierownikowi Zarządu przysługuje tytuł „tymczasowy prezydent miasta”.

— Ważne dla członków T-wa Ogródków Działkowych. Zarząd T-wa Ogródków Działkowych podaje do wiadomości członków, że jeśli do dnia 12 kwietnia r. b. nie rozpocznie prac na przynależnym im działkach, zostaną one przydzielone innym osobom.

— Recital skrzypcowy. W myśl zaniechanych - dziś wieczórów muzycznych, a zwłaszcza kameralnych, jakie odbywały się w domach prywatnych w czasach panowania muzyki klasycznej, odbył się taki wieczór u pp. dyrektorstwa de Hagen w dniu 5 kwietnia, wobec zaproszonych osób, na którym święta skrzypczacka p. Germaine Buysse Rolin wespół z młodą adeptką a doskonałą dziś pianistką p. de Hagen odtworzyła szereg arcydzieł muzyki klasycznej: Händla — sonata D-major, J. S. Bacha — sonata G-major i koncert E-major, a w części 2ej utwory Beetho-vena, Couperina, oraz nowej szkoły: Ravela, Debussy'ego. Wykonawczyni pani Buysse Rolin rozporządza techniką i fra-zowaniem. Gra jej jest subtelna i skłó-niona w najdrobniejszych szczegółach, umiarkowana wielkość tonu i sposób trak-towania, czyni ją doskonałą wykonaw-czynią utworów klasycznych, co się uwy-dadniało nawet w utworach nieklasycz-nych, jak w Brahmsie, wymagającym pewnego temperamentu itp. P. de Hagen, laureatka Brukselskiego konserwatorium, akompanjowała bardzo muzykalnie i ni-sternie. Obie wykonawczynie cieszyły się zasłużonym uznaniem. Warto by wskrzesić takie wieczory muzyki domowej, a zwa-szcza muzyki kameralnej, jak kwartety smyczkowe, tria i t. d.

**Z walnego zebrania członków Stow. Właścicieli Nieruchomości.**

Niedzielne walne zebranie członków Stow. właścicieli nieruchomości zajął i obradom przewodniczył prezes mec. T. Plebanek, sekretarował członek Zarządu p. St. Kędziński.

Po odczytaniu protokołu z poprzednie-go zebrania przewodniczący przypomniał zebranych o składaniu zeznań do podatku dochodowego od nieruchomości, termin którego upływa 1 maja. Przyczem zaznaczył, że członkom niekompetentnym w tych sprawach Sekretarjat Stow.

udziela wyczerpujących wskazówek, po rad, a nawet sam wypełnia wspomniane zeznania. Do zeznań winny być dołączone kwitariusze z uwidocznieniem kwita-mi za komorne nieuregulowane, co uwzględniane jest przez urzędy skarbowe przy wymiarze podatków — na korzyść płatnika.

Następnie przewodniczący przypomniał zebranych o terminie płatności składki za ubezpieczenie budynków od ognia, zalecając składkę tę zapłacić w terminie

**Z uroczystego otwarcia Wystawy Książki Polskiej w Częstochowie**

W ub. niedzielę, w południe, zgodnie z zapowiedzią, odbyła się piękna uroczystość otwarcia Wystawy Książki Polskiej oraz Regionalizmu Częstochowy i okolicy, urządzanej w estetycznie odnowionych i przyozdobionych salach Rady Miejskiej przy ul. gen. Dąbrowskiego 14.

Była to uroczystość rzadka, niezwykła, stanowiąca piękny ewenement w życiu kulturalnym naszego miasta, to też gromadziła elitę miejscowego społeczeństwa na czele z przedstawicielami władz duchowieństwa, wojskowości, szkolnictwa, sądownictwa, palestry, świata lekar-skiego, sfer artystycznych i t. d. na czele z O. Generałem Piusem Przedzięckim, O. Przeorem Dominikiem Zielenkowskim, O. Marjanem Paszkiewiczem, ks. prałatem F. Mireckim ks. kanonikiem Grochowskim, dowódcą 7 Dyw. pułk. dypl. Stachiewiczem, pułk. dypl. Myszkowskiem, pułk. Kapciukiem, pułk. Czaplinskiem, wice - prezesem sądu okr. sędzią Kellerem, dr. Nowakiem, dyr. Matulą, dyr. Stalensem i wieloma innymi osobistościami, z pośród zaś gości zamiejscowych wymienić należy b. wice-min. przemysłu i handlu p. Kożuchowskiego z małżonką, dyr. P. K. O. dr. Jareckiego, hr. Raczyn-skiego z małżonką oraz laureata nagrody literackiej m. Krakowa Rusinka.

W ozdobionym kilimami i zielenią wystawie uroczystość zajął dłuższym przemówieniem wstępem tymcz. prezydent miasta p. J. Mackiewicz, zaznaczając, że wystawa jest echem obchodzonego na terenie całego kraju pod koniec ub. roku Tygodnia Książki Polskiej, który i w Częstochowie był urządzony, na skalę jednak mniejszą, niż to miastu 120-tysięcznemu przystało. Wówczas to w gronie osób zrodziła się myśl urzędzenia w terminie późniejszym wystawy, obecnie zrealizowana. Cele wystawy sięgają głęboko w życie kulturalno-osiwiatowe naszego miasta. Wystawa jest nietylko ciekawym i obfitym pokazem książki polskiej, dzieł zabytkowych i pamiątek, ale jednocześnie staje się wspaniałą rewją pochodu żywej myśli twórczej, zawartej w dziełach naszego piśmiennictwa. Zadaniem wystawy jest też propaganda książki polskiej i czytelnictwa, dotarcie do najsłabszego środowiska, które ma podnieść kulturalnie, natchnąć wiarą w siłę i żywotność narodu. Z książki polskiej technie bowiem siła, która rodziła bohaterów, moc, tak nam potrzebna dzisiaj, gdy budujemy odrodzone państwo. Przewidywać książce naszej znaczenie i właściwe stanowisko — oto cel wystawy, która jest zarazem wspaniałym obrazem bogactw regionalnych naszego miasta i okolicy. Kończąc, p. prezydent Mackiewicz w imieniu Zarządu Miasta i jako kurator wystawy złożył

podziękowanie Komitetowi za pracę, wszystkim wystawcom, którzy zbiorami swymi przyczynili się do podniesienia poziomu wystawy, Zw. Wydawców, Zw. Literatów i Dziennikarzy, prasie miejscowej, akademikom literatury w osobach Sieroszewskiego, Irzykowskiego i Rzymowskiego za okazane zainteresowanie i obietnicę urządzenia wieczoru literackiego w naszym mieście.

W imieniu władz rządowych przemówienie wygłosił p. wicestarosta Bielawski, podnosząc doniosłe znaczenie wystawy, wynikające z troski o przywrócenie książce polskiej dawnej pozycji, tej książki, która wznosiła nas na szczytne wyżyny piękna i dobra, sytyła tęsknotą za prawdą i szczęściem, zagrzewała w czynie walk o niepodległość. Tu leży wartość książki polskiej, wygnanki, skazanej dziś na banicję przez kryzys gospodarczy. Uroczystość dzisiejsza jest aktem rehabilitacji bezcennych bogactw wiedzy w książce ukrytych, dlatego też do otwarcia wystawy przywiązywać należy wielką wagę.

Skołei w imieniu T-wa Leńskiego przemawiał p. dr. Batawita, składając wyrazy uznania inicjatorom wystawy oraz Komitetowi wykonawczemu z p. prezydentową Mackiewiczową na czele za trud i prace poniesione.

Piękne w treści i poetyckiej formie przemówienie wygłosił w imieniu Komitetu Wykonawczego p. Jedrychowski, podnosząc rolę książki, jako nawiązanie kontaktu między przeszłością a przyszłością, książką, krzyjącą tyle prawd odwiecznych, tyle złud cudownych, krzyjącą hasła postępu, ducha odrodzenia na dalekiej obczyźnie, wiodące wreszcie do czynu z r. 30, z r. 63 i 905-go, z okresu walk o szkołę polską i walk o niepodległość aż do nowej książki, a tej samej, w imię tradycji prowadzącej nas ku mostarstwu przyszłości. Z wystawy promieniować ma wielkie jutro książki polskiej.

Następnie inż. Wróbel odczytał telegramy z życzeniami dla Wystawy od pa-włodowdy Paciorkowskiego oraz od akademików literatury Sieroszewskiego, Irzykowskiego i Rzymowskiego.

Aktu otwarcia wystawy przez przecięcie symbolicznej wstęgi u wejścia dokonał członek Komitetu Honorowego p. generał M. Dąbkowski, poczem zgromadzeni goście udali się na zwiedzenie sal wystawowych.

W sali głównej znalazły pomieszczenie estetycznie prezentujące się stoiska firm wydawniczych i księgarski, jak: Arct, Gebethner i Wolf, Trzaska, Ewert i Michalski, Dom Książki Polskiej, Biblioteka Polska, „Bluszcz”, J. Morikowicz, księgarnia św. Wojciecha, Instytut Naukowej organizacji, Książnica Atlas, księgarnia

**Chcesz zobaczyć kulturę, przeszłość, tradycję grodu podjasnogórskiego zwiedź Wystawę Książki**

Wojskowa, „Nasza Księgarnia”, „Ossolinum”, wydawnictwo Wegnera, „Rój”, miejscowa księgarnia A. Egiera i in. W szafach są tu cenne dzieła myśliciela, filozofa i lekarza dr. Biegńskiego, dr. Różkowskiego, prace p. doktorowej Biegńskiej oraz z biblioteki dr. Batawi.

W. pokoju przejściowym mieszczą się stare plany m. Częstochowy i mapy okolic, następnie zaś dwie sale wypełniają najciekawsze i najbardziej wartościowe eksponaty z działu regionalnego ziemi częstochowskiej oraz bezcenne wprost zabytki piśmiennictwa naszego, unikatki bibliograficzne i pamiątki, usystematyzowane pod kierunkiem dr. A. Stybelskiego z archiwum Akt Dawnych w Warszawie. W sali pierwszej ogólnej zwracają uwagę przede wszystkim zbiory hr. Raczynskich ze Złotego Potoka, a więc dzieła, słynne sztuczki po Krasiniskich, portrety, w gablotach zaś bezcenne autografy i korespondencje naszych wieszczów Mickiewicza, Słowackiego, Krasiniskiego oraz pamiątki po Zygmuncie Krasiniskim. W gablotach środkowych podziwiać można obfite, wysoce wartościowe i piękne zbiory z biblioteki dr. Nowaka, dalej również wartościowe i cenne zbiory z bibliotek: ks. prałata Nassalekiego, p. prezydentowej Maokiewiczowej, red. Wilkoszewskiego, prof. Stali, prof. Mikkołajta, młodzieży szkolnej, Biblioteki Uniwersyteckiej Warszawskiej i t. d. Wśród tych przepięknych zbiorów wiele jest unikatów, „białych kruków” piśmiennictwa polskiego. Dział regionalny zawiera cały szereg ksiąg, przewodników, traktatów, statutów o Jasnej Górze i Częstochowie, wydanych bądź w Częstochowie lub o niej traktujących, uwydatniając historię i kulturę naszego miasta i powiatu.

Osobną salę, urządzoną na wzór dawnego budownictwa kościelnego, zajmują bezcenne zbiory z biblioteki Jasnej Góry, zawierające druki od XV w., dzieła rzemieślnicze, biblie, psalterze, akty, druki z drukarni Jasnogórskiej z XVIII w., a także rzeźby i obrazy zabytkowe.

Na górze urządzona jest czytelnia czasopism i periodyków, obrazująca prasę polską, wśród której nie brak i pism miejscowych, tu też znalazły pomieszczenie pamiątkowe, interesujące fotografie p. Trzcińskiego, wreszcie na balkonie znajdują się stoiska Książki Spółdzielczej, Książki Strażackiej i Wydawnictwa „Gonia Częstochockiego”.

Jak widać z tego nader pobieżnego wyczerpania eksponatów, których dokładniejszy opis omówienie w ramach krótkiego sprawozdania jest niemożliwością, wystawa przedstawia się nader imponująco, ciekawie i bogato, niewątpliwie też zakreślono cel propagandy czytelnictwa, popularyzacji książki i podniesienia kultury całkowicie osiągnięta, zwłaszcza gdy będzie tłumnie zwiedzana, do czego gorąco zachęcić należy najszerze warstwy społeczeństwa miejscowego i okolicy.

Z tradycyjnego „jalka wiekianocnego” w Stow. Kupców Polskich. W ub. sobotę wieczorem w siedzibie własnej Stowarzyszenia Kupców Polskich odbyła się tradycyjna uroczystość dzielenia się święconem jakimś wiekianocnem. Uroczystość zagalą krótkim przemówieniem przez Stowarzyszenia red. F. Wilkoszewski, składając przytem życzenia zgromadzonym członkom. Zebranie towarzyskie wśród miłej atmosfery i pogawędki, dotyczące spraw zawodowych, przeciągnęło się do późnego wieczora.

Wielcele nadielzbowych do wojska. W związku z rozsyłaniem werwań poborowych, zaliczonym do drugiego turnusu, otrzymują takie werwania również i ci, którzy stawali do poboru przed dwoma laty jako rocznik 1910 i byli zaliczeni do kategorii nadielzbowych. Jak wiadomo, kładzie nadielzbowych może być wieloletnio do szeregów w każdej chwili w terminie do ukończenia 25 lat. Dopiero po tym terminie, o ile nie otrzymał karty powołania, przechodzi do rezerwy.

Ceny za butelki po wódce. Monitor Polski z dnia 5 b. m. ogłasza zarządzenie ministra skarbu z dnia 30 marca r. b. w sprawie ustalenia cen za przyjmowaną zwrotne butelki po wyrobach państw. Monopoli spirytusowych oraz w sprawie przewiozów dla sprzedawców za zakup tych butelek i warunków, którym mają odpowiadać skupywane butelki. Ceny, które mają być wypłacane przez detalicznych sprzedawców napojów alkoholowych komplementem za przyjmowane zwrotne butelki po wyrobach państw. Monopoli spirytusowego ustalono następująco: za każdą zwróconą butelkę o pojemności 1 litra — 1 grosz, za butelkę o pojemności 0,5 litra — 4 gr., za butelkę o po-

jemności 0,25 litra — 3 gr., za butelkę o pojemności 0,10 litra — 2 grosze.

Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,27 1/2.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 9 na 10 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Wosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

### Z Sądu Okręgowego.

Cztery procesy komunistyczne.

W ub. czwartek Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza i przy udziale sędziów Terpiłowskiego i Gawlikowskiego jako wotantów rozpoznał cztery sprawy komunistyczne. W pierwszej sprawie Sąd skazał Nachmana Goldmana na 1 rok więzienia za to, że w dniu 15 grudnia ub. roku szedł z Zawodzia do miasta z walizką, zawierającą 1700 odez w komunistycznych.

W styczniu 1932 r. 17-letni Arje Fiszman i 18-letni Mordka Jakubowicz usiłowali wywieść przed Elektrownią na Zawodziu plakat antypaństwowy. Obydwoj skazani zostali na karę po 1 roku więzienia.

Następnie rozpatrywano sprawę Izraela Arona Borzykowskiego, który w listopadzie ub. roku koło domu przy ul. Ogrodowej Nr. 8 zatrzymany został z paczką odez w przez funkcjonariuszy wydziału śledczego Franciszka Bzowieckiego i Antoniego Krawczyńskiego. Borzykowskiemu udało się wówczas zbiec, lecz dla policji śledczej nie był on tajemniczym nieznanym, gdyż poprzednio był już karany za komunizm i odcierpiał karę 2-eh lat więzienia. Rozesłano więc za nim listy gończe, które doprowadziły do ujęcia zbiega w Warszawie.

Sąd skazał go ponownie na 2 lata więzienia.

Wreszcie sprawa czwarta i ostatnia. Sąd skazał na 1 rok więzienia z zawieszeniem wyroku na przeciąg lat kilku Stanisława Kurdybalskiego za umieszczenie w dniu 30 grudnia ub. r. na drzwiach lokalu Okręgowego Komitetu PPS. przy ul. Aleja Wolności plakatu z napisami antypaństwowymi.

### Cyganie kradną dzieci!

Porwanie małej dziewczynki z podwórca w III-ciej Alei.

Od czasu do czasu słyszy się o porwaniu dzieci przez cyganów, lecz najczęściej uczwa się już wieści te za bajki. Tymczasem fakt taki miał miejsce w ub. sobotę w samym śródmieściu Częstochowo.

Oto około godz. 10ej rano na podwórce domu Nr. 60 w III-ciej Alei, w którym mieści się Szkoła SS. Zmartwychwstańców, przybyły dwój cyganek. Na podwórzu bawiła się wówczas bez opieki starszych 3-letnia Terenia Wojtasikówna; milutka dziewczynka, córka kaczki dorozcy domu. Po chwili cyganiki opuścili podwórze, wraz z nią zaś zniknęło i dziecko.

Traf zrzadził, iż w tym czasie przechodziła w III-ciej Alei zakonnicą z tegoż zgromadzenia SS. Zmartwychwstańców, siostra Kazimiera, która o kilka domów dalej, już w pobliżu placu magistrackiego, natknęła się na cyganek, spiesznie oddalającą się z dzieckiem na ręk. Siostra Kazimiera odradu rozpoznała dobrze jej znaną Terenię, zatrzymała tedy cyganek i z jej rąk odebrała dziecko. Cyganika w powstałym zamieszaniu zbiegła, dziecko zaś wróciło do domu rodziców.

Na ten niezwykły fakt porwania dziecka zwrócić należy uwagę i przestrzec rodziców, aby wypadek podobny z górszkiem następstwami nie powtórzył się wobec pojawienia się cygańskich włóczędzów w naszym mieście.

Dwa pożary. Dnia 7 b. m. o godz. 9 w zagrodzie Żocha Władysława we wsi Smugi wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny i obór pod jednym dachem słomianym. Straty ogólne wynoszą około 1,640 złotych. Pożar powstał z wadliwej urzędzonego komina.

Tęgoż dnia o godz. 22 m. 30 w zagrodzie Świątły Michała we wsi Gulczewo, gm. Miedźno, wybuchł pożar, który strawił dom drewniany, stodołę drewnianą i dach nad oborą murowaną, kryte papą. Straty wynoszą około 2,500 zł. Przyczyną pożaru zaproszenie ognia.

Przeniosła z ulicy Piłsudskiego na Nadrzeczna. Sztajchard Brandla (Piłsudskiego 21) zameldowała policję, że w dn. 8 b. m. między godz. 8 a 9 skradziono jej z balkonu z II piętra 2 koldry pluszowe,

wartości 100 zł. Jak dochodzeniem ustalono, to kradzieży tej dokonał Lipszyc Chajja, zam. ul. Nadrzeczna 13, umysłowo-chora, od której koldry odebrano.

Krwawa rozprawa nożowa. W dn. 8 b. m. o godz. 22-jej Eugeniusz Górecki (Czysta 10) został pokuty nożem przez ram, w tymże domu Kite Bolesława, który przy zadał mu trzy rany w plecy i jedną w okolicę nosa. Górecki znajduje się w szpitalu Panny Marii. Policja prowadzi obecnie dochodzenie.

Nieproszeni goście. W dn. 8 b. m. o godz. 20-jej, gdy Lewkowicz Jakub (ul. Panny Marii 9) powrócił do domu, zastał w nim 3-eh nieznanymi osobów, którym sproszeni, nic nie skradli. Jednego z nieproszonej gości w czasie pościgu ujął posterunkowy P. P.

Bez ubrania, płaszcza i zegarka. Józefowi Józef (Panny Marii 64) zameldował policji o skradzeniu mu z mieszkania garnituru męskiego, spodni, płaszcza i zegarka, ogólnej wartości 130 złotych.

Kradzież węgla. Zatrzymano został przez policję Kasprzycy Józef (ul. Krótka 48) za kradzież węgla z pociągu towarowego Nr. 480. Węgla w ilości 380 kg. zwrócono P. K. P.

Na gorącym uczynku. W dn. 7 b. m. zatrzymano na gorącym uczynku kradzieży węgla z toru kolejowego zrzuconego z pociągu, Terkiewicz Zofję, zam. przy ul. Gnasyńskiej 4, od której odebrano 100 klg. węgla.

### Kronika sportowa.

Zawody niedzielne dały następujące wyniki: Brygada — Skra 5:0, Legia (Wielu) — Turysci 2:1, Warta (Zowiercie) — Częstochowka 4:4, Victoria — Gwiazda (Kielec) 3:0, Victoria — WKS. (Kielce) 1:1. Dokładne sprawozdania w numerze jutrzejszym. M.

Policjny K. S. (Sosnowiec) — Brygada (Częstochowa) 10:4. W ub. sobotę wieczorem, w sali Domu katolickiego w Sosnowcu, odbyły się koleżeńskie zawody bokserskie między sekcją Policjnego K. S. a K. S. Brygadą z Częstochowy. Zawody zakończyły się zwycięstwem ze strony policjnego w stosunku 10:4.

Wyniki poszczególnych walk przedstawię się następująco: waga musza: wsku tek nadwagi Frymusa (B) 2 punkty dla policjnego, w spotkaniu zwyciężył przez k. o. w drugim starciu Ligeza (P); w kategorii: Chudy (B) został pokonany w drugim starciu przez Welgrina (P) przez k. o., spowodu nadwagi jednak 2 punkty dla Bryady; w piórkowej: Kasiniński (P) pokonał na punkty Kurowczyka (B); w lekkiej: Berg (B) pokonał na punkty Zająca (P), a Domański II (P) wygrał wysoko na punkty z Szyński (B); w półśredniej: Feicer (B) z Banachem (P) 2 punkty walcoverem dla policjnego; w średniej: Marchewka (P) pokonał przez techniczne k. o. w drugim starciu Felzela (B).

Wyniki spotkań ligowych. W ub. niedzielę odbyło się 5 meczów ligowych, które dały następujące wyniki: Pogoń — Podgórze 3:1 (1:0), Cracovia — Ruch 0:3 (0:0), ŁKS — Strzelec 2:1 (1:0), Warta — Polonia 2:2 (2:1), Warszawianka — Wisła 1:4.

### Ostatnie wiadomości

DELEGACJA B. KAMBATANTÓW, U PREMERA FRANCUSKIEGO.

Paryż, 9.4. — Dział premier Doumergue przyjme delegację b. kombatantów w sprawie obniżek uposażeń urzędniczych.

### ARESZTOWANIE FAŁSZERZY W LONDYNIE

London, 9.4. — Aresztowani tu zostali trzech przywódcy bandy fałszerzeckiej: Nejmak, Popielec i Turek, którym udowodniono fałszowanie obligacji 7 proc. pożyczki polskiej w kontakcie z fałszerzami w Warszawie.

### INSULL WRACA DO OJCZYZNY...

Wiedeń, 9.4. — Ze Stambułu donoszą, że milioner amerykański Samuel Insull będzie we wtorek przewieziony na pokład parowca amerykańskiego „Executive”, który odpłynie do Nowego Jorku. Jak wiadomo, w myśl decyzji rządu tureckiego, Insull będzie wydany konsulowi amerykańskiemu.

### Hitler zaprosi ministra Barthou do Berlina?

Paryż, 9.4. — W Paryżu rozeszła się pogłoska, że Hitler zamierza wysłać pułbiczne zaproszenie do Barthou na odwiedzenie stolicy Niemiec w najbliższym czasie. Ponieważ jest już jakby zupełnie pewne, że Niemcy uzyskają sa-

tyśkiacie na punkcie swego dozbrojenia, więc nie nic powinno stanąć na przeszkodzie spotkaniu francuskiego ministra spraw zagranicznych z kanclerzem Trzeciej Rzeczy.

Na Quai d'Orsay wiadomości powyższej nikt nie zaprzecza i nikt też tak nie potwierdza. Uważana jest raczej za możliwość, której nie należy zgóry wyłączać z dzisiejszych koniunktur politycznych.

### ZATONIECIE ŻAGLOWCA.

London, 9.4. — Z Lizbony donoszą, że w pobliżu portu zatonał żaglowiec, na którym znajdował się właściciel jachtu z małżonką i trojgiem dzieci. Żona właściciela stątku utonęła wraz z dwojgiem młodszych dzieci.

### POZAR W PORCIE.

Paryż, 9.4. — W Boulogne sur Mer wybuchł w dokach pożar, który zniszczył 800 bel juty, wyładowanej przez parowiec z Indji wschodnich. Juta była przeznaczona dla jednej z przedalni we Francji północnej.

### ZARZĄD MIEJSKI W CZĘSTOCHOWIE ogłasza NIEOGRANICZONY

### Przetarg ofertowy

na dostawę do Miejskiego Sierocińca całkowitzkiego wyposażenia

dia: 40 dzieci do lat 2 50 " od lat 2 do 10 90 " od lat 10 do 18 a mianowicie: łożek żelaznych, stołeczek nocnych żelaznych, poscieli, płótno lnianego na bielizne, materiałów na ubranka, naczyń stołowych i kuchennych oraz wielu innych rzeczy potrzebnych do kompletnego wyekwipowania Sierocińca.

Szczegółowy spis i wymiary potrzebnych rzeczy można otrzymać w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej przy ul. Dąbrowskiego Nr. 14 za nadesłaniem znaczków pocztowych za zł. 1.

Oferty z podaniem cen w zapieczętowanych kopertach należy składać do dn. 25 kwietnia r. b. w Wydziale zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Częstochowie.

Zarząd Miejski w Częstochowie zastrzega sobie wolny wybór dostawcy, oraz ewentualne zmniejszenie ilości dostaw lub powierzenie częściowej dostawy jednej lub kilku firmom.

Częstochowa, dn. 7 kwietnia 1934 r. Za Tymczasowego Prezesa Nacelnik Wzdz. Zdz. i Opieki Społecznej (—) Dr. W. SZYKOWSKI.

Zarząd Częstocho. Tow. Prawidłowego Myślenia wawladania PP. Członkowie, że ogólnie roczne Ważne Zgromadzenie odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich, III Aleja, róg Dąbrowskiego, w dniu 25 b. m. w pierwszym terminie o godz. 20, a w drugim terminie o godz. 20.20 bez względu na ilość przybytych członków. Zarząd.

ZNANY SAMOTNYM chronicznie chorym — stały pobyt tania. Sanatorium „Salus” Kraków.

OSTRZEŻENIE za do długiej i wielkiej styma na mojej, Mieczysława Jedrejki, nie odpowiadam. — Katarzyna Jedrejka, Zacciso, ul. Leśna nr. 8.

PRZYJACIELU! Powieść mi, dlaczego wyglądasz tak pięknie i elegancko? Jak toll nie wiesz o tem, że garderobę swoją daję chemicznie czyścić tylko w chrześcijańskiej firmie: „Madwiga”, która z tego słynie, że czyści i pierze tania i znakomicie? A więc zanieś i Twoją garderobę do firmy „Madwiga”, ul. Katedralna 14 (dawnej Strazacka 17), a będziesz tak samo wyglądał czysto i elegancko. 565

UDZIAŁAM LEKCH francuskiego, angielskiego i niemieckiego i włoskiego, ul. Kordeckiego 20 m. 5. Słowińska.

TANI CUKIER dla pszczoł otrzymać może każdy we wtorki i piątki, Jasnogórska 25.

POKÓJ umeblowany, z oddzielnym wejściem i wygodnym do wynajęcia. Francus, III Aleja nr. 55.

SKRADZIONO książkę wojskową wyd. przez PKU. Miński Mazowiecki oraz wyciąg z ksiąg ludności wydany przez Urząd gminy Iwo, we w mię Stanisław Bogusz. 894

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem do małej rodziny. Zgłaszać się od godz. 4 po poł. ze świadectwami: Jasna 22, i piętro front.

DOBREGO fachu (dla pań i panów) techniki (dentystycznej) naukowca za opłatą. Leśna-Dla Michał Grelman, Częstochowa, I Aleja nr. 10.

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez woł. Łódzkie o imię Marja Kuczyńska.

ZGUBIONO legitymację Funduszu Bezrobotna na imię Roman Nonas.

3 PLACE w jednym baszaku do sprzedania, razem 137 przętów. Potencje przy koleji na Stradomiu. Cena przystępna, ul. Piastowska nr. 11, Ludwik Mika. 951

3 ZŁ. ROBOTY Isolacji sukni lub sukienki, a zł. skrojone i wykończone w papieru, ul. Dąbrowskiego 44 m. 5.

# "BABY"

— Och, mówię wam niebawala rzecz — zawołał od progu ryzy Walker, otrzępając futro ze śniegu. — Wyobraźcie sobie przeleciałem przez Mackenzie do fortu Good Hope, a było to w tamtych tygodniach. Zdziałem akurat przez nawałnicę i jak tylko przejechało ruszyłem w górę rzeki na Norman. W połowie drogi znow zaczęło prószyć. Ostrzegali mnie wprawdzie, ale machałem ręką i nie zająłem tego. Otóż gdy tylko zaczęło prószyć mój lewy uparł się. Znać go co? Jak rozstawił przednie łapy, ani rusz. Zdziałem go batem, wiedząc z góry, że nie nie będzie. Klnąc na czem świat słó, wytrzymałem ze san, prostując poplatane ramię. O dalszej jeździe nie było nawet co marzyć. Rozwiałem więc psy chroniąc się pod drzewa. Ty Pelly znasz je pewno? — zwrócił się do starego przywoźnika listów.

— Wiem, wiem, zabito tam Roxa.

— O właśnie. Przypomniałem sobie o tem także i przynajmniej, że aż ciarki przelały mi po skórze, tembardziej że w torcie opowiadano: — Rox chodził i śpiewa, jak miał zwyczaj za życia.

— No i co? — zapytał złośliwie Farwell.

— Phi — ciągnął dalej — mówię wam zamieć szła aż miło. Wtem mój lewy pociągowy...

— Znamy to, znamy — przerwał bezceremonie Farwell zamykając szeroko.

— Właśnie że nie! — zaprzepił się.

— Dajcie mu się wygadać — wtracił krepny Gardan — inaczej będzie miał zał przez pół roku.

— To też gdy mój lewy zawył przerażliwie — kończył szybko — zrozumiałem co się święci, lecz nie byłem wstanie zapobiedz temu. Obcy zgodnieli zaprzag w trzy minuty rozerwał mi psy na strzepy. Jedyne mój lewy ocalał, gdyż schronił się pod moje nogi.

— Ciekawe — szepnął ktoś.

— O tak — potwierdził — miałem stracha, że

dobiera się do mnie, na szczęście przewodnik ich przyczekał się liżąc mi ręce. Odechnąłem czekając cierpliwie na pokodę. Psy dały się swobodnie złożyć i oto jestem. Jazdę miałem przepyszna. Mój lewy pociągowy, który biegnął z tyłu nie mógł nadażyć a...

Głosie skrobiało przawila tego słowa. Podszedł do drzwi i otworzył.

Do izby wpadło olbrzymie psisko spoglądając bystro na obcych.

— To ten — zaprezentował z dumą.

— Znam go — odezwał się Pelly — cały zaprzag z tym psem na czelu należał do Merwilla, którego znalazłem pewnej nocy z przegrzyzoną grydką. Chodziły potem słuchy, że zblił przewodnika. Nie daj Boże uderzyć podobno tego pleska.

— He, zaraz was przekonam o kłamstwie — ryknął Walker.

Pies, jakby przeczuwając cofnął się do kąta blyskając ślepiami.

— Daj mu spokój — ostrzegali go Jeszcze Pelly — nie masz powodu do bicia.

— Pokażę wam jak sułi użył już la go poznatem — z temi słowami pochwycił długi bat i z całej sily trzasnął nim psa po grzbiecie.

Obecni spojrzeli zdumieni.

Pies skulił się, ani jednym nawet warknięciem nie protestując, gdy Walker smarknął go jeszcze kilkakrotnie.

— Jest tagodny i grzeczny jak małe „baby” — zawołał zachryple.

— Zadzwiąjące — odparł krepny Gardan zbliżając się, a zdjęty nagłą litością pogaskał pleszcząc w psu po złozonej sierści.

— He, czas mi w drogę — rzucił Walker — no mały chodź — gwizdnął przeciągle na psa, uderzając go batem.

Stary Pelly pokliwał znacząco głową.

Po tygodniu krepny Gardan wloząc pocztę z Franklinu, natknął się na ryżego Walkiera, leżącego wzdłuż drogi z przegrzyzoną krtańką.

L. K u c h a r s k i.

# Z KRAJU

(—) **Przed wyborami w Łodzi.** W prasie łódzkiej pojawiły się liczne wiadomości na temat zbliżających się wyborów do rady miejskiej m. Łodzi. Wiadomości te są sprzeczne i niezawodne zgodne ze stanem faktycznym, gdyż dotychczas nie zostało ogłoszone odpowiednie rozporządzenie przez województwo. Faktem jest tylko, że wytworzono dwa bloki żydowski, w których jeden sjonistyczny pójdzie do wyborów z własną listą, drugi, sklejony przy pomocy posta Minberga, pójdzie do wyborów z posłami prorządowi, jako żydowski narodowo-religijno gospodarczy blok wyborczy.

(—) **Wycieczka z Rumunii.** Z Gdyni donoszą: Pociągami z Warszawy przybyła tu wycieczka rumuńska, złożona z 79 osób. Wycieczkę podejmuje Liga Morska i Kolonialna w Gdyni.

(—) **Wycieczka z Czechosłowacji.** Z Gdyni donoszą: Przybyła tu 13-ma samochodami „Aero” złożona z 26 osób wycieczka czechosłowacka, którą prowadzi dyr. Jarosław Frej i inż. Wilhelm Hess. Przybyłych powitał dyrektor Urzędu morskiego inż. Legowski, poczem zabrał głos inż. Hess, wręczając dyr. Legowskiemu, jako dar dla portu gdynińskiego, piękny puhar kryształowy z napisem „Czechosłowacja braćom Polakom, Praga, 30. III. — 1. IV. 1934”.

(—) **W przebraniu zakonnika.** Sąd okręgowy w Warszawie w wydziale karno-administracyjnym rozpoznawał sprawę Kazimierza Ciacha, oskarżonego o bezprawne noszenie habitu zakonnika katolickiego (zgromadzenie pasjonistów). Ciach w tym stroju zbierał składki wśród ludu. Przy zatrzymaniu okazało się, iż ma on legitymację komunistyczną. Jednocześnie

był on członkiem jednego z odłamów kościółca narodowego. Sąd skazał Ciacha na miesiąc aresztu.

(—) **Sierżant wodzem bandy włamywaczy.** W Staniławowie grasowała od dłuższego czasu banda włamywaczy, na której czele stał Włodzimierz Niedziałkowski, były sierżant Wojsk Polskich. Onegdaj odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Niedziałkowskiemu i towarzyszyom, na której skazani zostali Niedziałkowski na 3 lata więzienia, mięjski Teper na 1 rok więzienia i Mandel na 4 miesiące więzienia.

(—) **Objawy kryzysu.** W ciągu marca do kas mięjskich w Wilnie wpłynęło zaledwie 70 proc. przewidywanych wpływów z podatków oraz opłat za wodę i kanalizację.

(—) **Falszerstwo monet.** W Obście w pow. brastawskim policja wykryła fałszywe 1-złotówek, którzy rozpowszechniali w miasteczku fałszyfikaty. Osadzono ich w więzieniu.

(—) **2-ch biesiadników zatrzymano na śmierć samogonką.** Z Wilna donoszą: Na zabawie świątecznej u braci Szechnów w zaścianku Krukielewskiej, gm. jawzińskiej zatrzafo się 7 osób samogonką. 2-ch gości, Bazyl Buczak i Michał Kosłków, zmarło w drodze do szpitala.

## Surowe napiętnowanie

nienhorowego lekarza.

Z Warszawy donoszą: Ogłoszony został wyrok sądu Izby lekarskiej na dr. L. M. z Lanczyna, woj. łwowskiego. Mianowicie dr. L. M., po przyrzeczeniu małżeństwa z panną F. F., „dał się przez jej rodziców utrzymywać przez 2 i pół roku i pokrywał wszelkie koszty, podczas studiów, celem uzyskania notyfikacji dyplomu lekarskiego oraz potem podczas pobytu zagranicą, dla specjalizacji”. Kiedy zaś dopiął celu — porzucił pannę F., tłumacząc się przed sądem, że nie zložono do jego rąk obiecane posagu...

Nie wdajac się w kwestję posagową, sąd stanął na stanowisku, że oskarżony postąpił bezwzględnie nieetycznie, ponieważ przez półtrzecia roku zwoził pannę F. nadziejac, że się z nią ożeni, a w końcu „porzucił jedynie z tego powodu, że jej ojciec zubożał i stał się niewypłacalny.

Ten jedyny motyw mógłby być ewentualnie wzięty pod uwagę, gdyby szło o transakcję handlową. W tym jednak wypadku szło o dobro i domniemane szczęście żywego człowieka. Dr. L. M., jako człowiek z akademickim wykształceniem, miał obowiązek dotrzymania słowa, zwłaszcza że stosunki materialne rodziny narzeczonej ułożyły się niepomyślnie. Przez porzucenie panny F. po upływie półtrzecia roku, z motywów podanych przez oskarżonego, przysporzył on poszkodowanej dużo głębokich cierpień natury moralnej, naraził ją na wstyd w oczach całej rodziny, wyrządził ciężki za wód i ostatecznie wielką szkodę materialną.

Z tych względów sąd uznał dr. L. M. winnym wyrokem, zarcuconych mu przez akt oskarżenia i przyjmując, jako okoliczność łagodzącą, że obwiniony nie był dotąd karany przez Izbę lekarską, wymierzył mu karę 11 stópnia, t. j. nagane, obostrzoną ogłoszeniem wyroku z podaniem inicjałów imienia i nazwiska oraz miejsca jego zamieszkania.

(—) **Okropna śmierć dziecka w trybach kieratu.** Straszny wypadek wydarzył się we wsi Janowice pod Piotrkowem. W zagrodzie włościanki Anieli Kepowej młocno zboże, przyczem konie zaprzężone do kieratu popędzał syn Kepowej 6-letni Jan.

Chłopiec, siedząc na dyszlu, wpadł w tryby kieratu, które mu zmiażdżyły głowę. Na widok strasznej śmierci syna, matka, która nie zdążyła mu przyjść z pomocą, usiłowała z rozpaczypopamięć samobójstwo, rzucając się do pobliskiej sadzawki. Zdołała ją jednak uratować.

(—) **Niezwykły samosąd nad złodziejami.** We wsi Ignatów w pow. Brzeziny złapał onegdaj wieśniacy złodziei, nad którymi dokonali osobliwego samosądu. Po gruntownym obiciu złodziejów, rozoberano ich do naga, poczem każdy z osobna został delikatnie wysmarowany smołą, a następnie wsadzony do beczki z pierzem. Po tej operacji puszczono złodziei na wolność oczywiście bez ubrania, wobec czego musieli się zgłosić do pobliskiego posterunku policyjnego. Tam zaś stwierdzono, że są to 18-letni Antoni Szcwożyński i jego rówieśnik. Antoni Rachowski obaj z Łodzi.

## Radjo - maturzystom

Zbliża się gorący dla abiturjentów okres przedmaturalny. Zrozumiałe zdenerwowanie młodzieży udziela się i rodzicom którzy nawet w wypadku, gdy ich syn lub córka są najlepiej przygotowanymi. Kupuje się całą masę skrótów, często zupełnie bezwartościowych, które rzekomo mają w najszerszym czasie odświeżyć i uporządkować te wiadomości, które abiturjenci nabyli w ciągu 8-miu lat nauki gimnazjalnej.

Radjo zawsze spieszące z pomocą intelektualną najszerszym warstwom swych słuchaczy nie zapomina rok rocznie i o maturzystach dając im w cyklu odczytów skrót wiadomości potrzebnych przy egzaminie maturalnym. Odczyty te cieszą się zaufaniem specjalnych czynników szkolnych znajdując słowa uznania wśród sfer nauczycielskich. Odczyty maturalne obejmują cykl 40-tu wykładów z literatury, polskiej i obcej, z historii, z nauk przyrodniczych oraz z nauki o Polsce współczesnej. Wykładowcami w tym radjowym kursie dla maturzystów są najwybitniejsi specjaliści stolicy, uczeni i pedagodzy o sławnych i znanych nazwiskach. Abiturjenci, którzy wysłuchają cyklu radjowych prelekcji specjalnie dla nich przeznaczonych nitylko dowiedzą się całej masy nowych szczegółów, ale przede wszystkim uzyskają możliwość spojrzania na szereg zagadnień z nowego, głębszego punktu widzenia.

Kierownictwo programowe Polskiego Radja postarało się, aby odczyty te odbyły się w porze wyjątkowo dla wszystkich dogodnej, a mianowicie około godziny 17,00, wtedy umysł młodzieży jest już wypoczęty po wyczerpujących zajęciach powszedniego dnia. Szczegóły i do kładny program odczytów maturalnych znaleźć można w każdym piśmie codziennym, które drukuje programy radjowe.

## Taksówka i dorożka

nie różnią się między sobą wobec podatku przemysłowego.

Czy utrzymywanie dorożki samochodowej jest w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym — „przedsiębiorstwem przewozowym” czy też może być „dorożkarstwem”?

Takie zagadnienie miał do rozstrzygnięcia Sąd Najwyższy, a zagadnienie to jest niezmiernie ciekawe dla tysięcy właścicieli „taksówek”, gdyż różnica podatku przemysłowego kategorii „przedsiębiorstw przewozowych”, a „dorożkarstwem” jest ogromna.

Dwa razy wyrokowano w tej sprawie. Raz komplet w składzie 7 sędziów orzekł,

## WYKŁADY DUKARSKIE

### F. D. WILKOSZEWSKIEGO

w Czestochowie, III Aleja № 52, tel. 245

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, klepsydły, blankiety, biletu wyzywowe, wykłmne roboty kolorowe, dzieła, książeczki do zabobtenstwa itp.

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

drugi raz cała Izba Karna Sadu Najwyższego (4 K 737/32) potwierdziła poprzednie orzeczenie, a brzmij ono: „w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym, „dorożkarstwem”, o którym mowa w rozdziale XIX lit. C. załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, obejmuje również dorożkarstwo samochodowe, a tem samem, utrzymujący dorożkę samochodową powinien opłacać taką samą podatek przemysłowy, jak i utrzymujący dorożkę innego typu”.

I to, jako zasadę, postanowiono wpisać do kategi zasad prawnych.

## Porady praktyczne

**Bielizna, która ma być dłuższy czas przechowywana bez użytku nie powinna być krochmalona i prasowana.** — Przechowywać się ją powinno tylko zmgłowana — piorąc ją co jakiś czas, aby się nie zleżała.

**Karafki i flaszki można myć w ten sposób:** podrzec drobno arkusik twardego papieru, wrzucić kawałki do karafki, nalać czwartą część wody i mocno potrząsać. Pó krótkim czasie karafka będzie czysta i lśniąca.

## Na skrzydłach szybkości

Rekord szybkości został osiągnięty: pilot amerykański osiągnął 490 km. na płatowcu pasażerskim. Tak więc marzenie poczwigowego bohatera powieści Jules Verne'a, Phileasa Fogga, o dokonaniu podróży naokoło ziemi w ciągu 80 dni, jest dzisiaj czemś podobnym do podróży w dyliżansie pocztowym z przed stu lat. Dziś sią możemy, posługując się nowoczesnym ultrasybrykim płatowcem, obliczyć ziemie naokoło, wzdłuż linii równika, w ciągu 4 dni! To znaczy, iż 40.000 kilometrów przelecimy w 4 doby!

Czy wzrost dalszy szybkości może się odbywać bez przeszkód? Napewno nie, aczkolwiek faktem jest, iż dzisiejsza szybkość maksymalna będzie jeszcze przesłonięta. Większe szybkości osiągają dzisiaj rakiety pociski. Dla kul karabinowej np. szybkość początkowa 800 mtr. na sekundę jest szybkością normalną. Gdyby pocisk taki mógł utrzymać swoją szybkość początkową bez zmiany w dalszym swym biegu, oblatywałby w tym wypadku ziemie naokoło w ciągu 17-tu tylko godzin! Nato miast pociski armatnie, które bieg swój uskutekniają oczęściowo w stratosferze, nowa trąca wiele ze swej szybkości początkowej, stęgającej 1.600 mtr. na sekundę, czyli że mogłyby one oblicić ziemie w ciągu 8 i pół godziny. Wynalazca i eksperymentator rakiety powietrznej, prof. Goddard i prof. Oberth, sądzą, iż przy ulepszeniu ich pocisku, będzie on mógł rozwijać szybkość do 12 kilometrów na sekundę. Gdyby szybkość ta była kiedy-

kolwiek osiągnięta, a podróz we wnętrzu rakiety możliwa dla człowieka, przelot przez ocean Atlantyką, z Europy do Ameryki, trwałby — 6 minut dosłownie. Zaś podróz naokoło ziemi nie zajęłaby więcej niż godzinę. Narazie są to — oczywiście — projekty fantastyczne, znajdujące się w dziedzinie marzeń. Czy możliwe? — o tem zadczyduje przyszłość.

W każdym razie przekonałmy się już dzisiaj, że marzenia Verne'a stały się rze czystością, ba, nawet przeciętną.

Wszystkie rodzaje szybkości, o których mówiliśmy wyżej, są jednak niczem wobec szybkości, o których mówiliśmy wyżej, są jednak niczem wobec szybkości, z jaką glob nasz, na którym żyjemy, obiega przestrzeń naokoło słońca. Szybkość ta wynosi 30 kilometrów na sekundę. Ale i ta szybkość naszej ziemi jest niczem w porównaniu z szybkością, która rozwija ją inne gwiazdy. W gwiazdozbiorach naszej drogi mlecznej znajdują się „szybkobiega” kosmiczni, którzy podróżują w bezmiarach z szybkością od 400 do 500 kilometrów na sekundę.

Rekordomania nie jest więc tylko wynyskiem i przywilejem ludzi, ale panuje także nagminnie w świecie nieskończenie wielkich ciał niebieskich. Or.

**Bierz udział w życiu świata! Czytaj pismo miejscowe, które jest panoramą zdarzeń i zwierciadłem życia.**



Prokurator Pecora, który występował z oskarżeniem przeciwko słynnemu bankierowi amerykańskiemu J. P. Morganowi.

## Ze świata

(X) O „święta bankowe” w Szwecji. Do Riksdagu szwedzkiego wniesiono za został projekt uchwały zezwalającej na zamknięcie niektórych instytucji użyteczności publicznej w wigilię ważniejszych świąt. Jako nowe święta proponowana jest wigilia Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy, oraz 21 czerwca, t. zw. „Midsummer Day”. Już dotychczas istniał w Szwecji zwyczaj zamykania sklepów i biur o godz. 3 — 4 po poł. przed uroczystymi świątami, nie było to jednak zatwierdzone legalnie i nie wszyscy pracownicy korzystali z dobrodziejstwa „week-endów” angielskich.

(X) Piłeczki ratownicze. Jak wiadomo piłeczki ping-pongowe są zrobione z bardzo lekkiego materiału i doskonale utrzymują się na powierzchni wody. Aby zapobiec zatonięciu wyciągniętych łodzi motorowych, do pustej przestrzeni, znajdującej się między dwiema ściankami, wkładają się piłeczki ping-pongowe. Znaczna ich ilość przeszkodziłby motorówce w zanurzeniu się i zatonięciu.

(X) Zgnilizna moralna w Niemczech. W Niemczech od wielu lat datuje się okropny upadek moralności wśród młodej generacji, objawiający się w olbrzymim wzroście przestępstw seksualnych. Przestępstw, jakiego nie dokonano na kwestie seksualne, wzrósł liczbę psychopatów i alkoholików, wszystko to stanowi zespół czynników sprzyjających tej przestępczości. Wydział policji kobiecej w Hamburgu opublikował ostatnio dane statystyczne, dotyczące przestępstw seksualnych, popełnianych na terenie Hamburga. Z danych tych uderza najwięcej liczba prze-

stępstw przeciwko moralności, w których poszkodowanymi okazały się dzieci. Do policji kobiecej wniesiono 263 skargi o dokonanie tego rodzaju przestępstw. Z tej liczby tylko w 33-ch wypadkach doszło do rozprawy głównej.

(X) Zniknięcie 550 pierścionków brylantowych. W jednym ze składów jubilerskich w Londynie wykryto zachwałą kradzież. Skład ten był zamknięty od Wielkiego Czwartku. Niewykryci dotąd złodzieje włamali się do zamkniętego magazynu i przy pomocy narzędzi złodziejskich otworzyli kasę ogniotrwałą, z której wydobyli 550 pierścieni brylantowych oprawnych w złoto i platynę. Wobec tego, że skład owego jubilera gromiły znajdował się na drugim piętrze i że wielu lokatorów tego domu było nieobecnych z racji świąt, włamywacze mogli „pracować” niepostrzeżenie i dokonawszy swego dzieła, znikli bez śladu.

(X) Ogrzewanie centralne z czasów przedchrystusowych. Poraz drugi znaleźli archeolodzy urządzenia centralnego ogrzewania w miastach starożytnych. Odkrycia dokonano w miejscowości Larcana, w Indiach, gdzie zupełnie przypadkowo, przy wykonywaniu robót ziemnych natrafiono na stare budowlę. Dalsze prace wykazały, iż były to ruiny siedmiu miast z 4-go wieku przed Chrystusem; archeolodzy znaleźli w nich piękne sprzęty domowego użytku, zdobne małowidami naczyńa gliniane. Domy zbudowane były z wypalanej cegły i posiadały centralne ogrzewanie.

## Wiek w literaturze i w życiu.

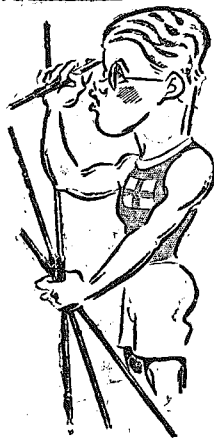
Granice starości, czy też wieku, który ocenia się jako początek starości, w ostatnich czasach uległy znacznemu przestąpieniu. Odbija się to nie tylko przez porównanie życia dzisiejszego z tem, co było 30 choćby lat temu, ale nawet przez porównanie z przykładami, jakie daje literatura i jakie znaleźć można w wybitnych utworach poetów i powieściopisarzy. „Faust” Goethego prosi Mełiasta o odmłodzenie go o 30 lat. A tymczasem według opinii historyków literatury „Faust” mógł liczyć nie więcej jak 55 lat. W tym wieku „Faust”, jakiego nam przedstawia i opisuje Goethe, był już zgrzybiałym starcem. Dzisiaj człowiek w tym wieku, a zwłaszcza jeśli uprawia sporty, jest jeszcze człowiekiem w pełni sił fizycznych i umysłowych. Drugim przykładem innej miary, jaką przykładał współcześni do pojęcia starości, jest Tolstoj „Anna Karenina”, gdzie mówi się o star-

cu, liczącym 56 lat. Dzisiaj określenie takie sprawia wrażenie komiczne, gdy się widzi 60-letnich „starców”, którzy grają w tenisa, golla, jeżdżą konno, pływają. O przykłady nietrudno: Bernard Shaw (70 lat), Massaryk (85 lat), król Gułstaf Szwedzki (76 lat), Deterding (60 lat).

Takie same zmiany w ujęciu sensu i formy terminu starości, a nawet jeszcze dając ideę, widzimy, gdy chodzi o kobiety. Balzac np. kruszył w swoich powieściach kopię o prawo do życia dla 30 letniej kobiety, którą w tym już wieku uważano dawniej za matronę. Dzisiaj kobieta w „balzakowskim” wieku dokonuje rekordowych lotów aeroplanem, wioślnie, pływa, popisuje się jako tancerka, amazonka, tenisistka, biuralistka etc. Czyny udział w życiu gospodarczym, w grach sportowych, przyczynia się do konserwacji młodości i świeżości. M. K.

## Czy wiecie, że...

...w Gidlach pod Częstochową istnieje do dzisiaj piękny kościół modrzewiowy z wyrytym r. 1059, jako datą budowy. ...berlińczycy spożywają rocznie kilka tysięcy kilogramów miodu z własnych pasiek. Posiadają też wspaniałą hodowlę gołębi, wśród których, mimo licznych wrogów-sokołów, znajduje się 2.000 pięknych okazów, wyróżnionych na międzynarodowych wystawach. Nie byłoby to jednak specjalnie ciekawe, gdyby nie to, że owe ule i gołębniki znajdują się pa...



Matti Järvinen,

który należy do słynnej fińskiej rodziny sportowej, poprawił swój rekord światowy w rzucie oszczepem na 74,28 m.

**PROSZEK Z „KOGUTKIEM”**  
(MIGRENO-NERWOSIN)  
USUWA NAJUPORCZYWSZY  
**BÓL GŁOWY**  
MIGRENE, NEURALGIE,  
**BÓLE ZĘBÓW,**  
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE  
STAWOWE, KOSTNE i T.P.  
PROSZEK TĘ WYRABIAMY W POSTACI  
**TABLETEK.**  
ŻĄDADZIE ORYGINALNYCH PROSZEKÓW  
**Z „KOGUTKIEM”**

dachach domów w śródmieściu. Między innymi największa pasieka jest umieszczona na dachu sejmu pruskiego. I gdy w dole, wśród gwaru przejeżdżających samochodów, wśród tłumów ludzi panuje nieustanny niepokój, ponad dachami Berlina pracowicie pszczoły zbierają spokojnie miód, a gołębie gruchają jednako miłośnie.

Matężństwo z miłości.  
— Utrzymuje pan stosunki z rodzimą Dubois?  
— Tak, tylko handlowe. Ożeniłem się z panną Dubois. (Le Rire).

Ogłoszenie.  
„Aktor poszukuje engagement do mniejszych ról. Specjalność: trupy i głos ludu wzburzonego”.  
(Journal).

## CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 10 KWIECIA.

Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.  
700 Audycja poranna, 1205 Zespół salonowy H. Adamskiej, 1540 „W lokalach rozrywkowych stolic”, 1625 Skrzynka P. K. O. 1640 Kąśka i jej zrywki — prelegent prof. St. Słoiński, 1655 Piosnki w wykonaniu E. Hoffmanowej z towarzyszeniem fortepianu, altówki i wiolonczeli, 1715 Zespół orkiestry dętej J. Madzi (transm. z Poznania), 1750 Biuletyn wiadomości rolnicze — wygłoszą p. J. Plątek, 1800 Praca naszych rybaków morskich — wygłosi prof. M. Siedlecki (transm. z Krakowa), 1820 13-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”. W programie utwory ks. meralda L. Różyckiego w wykonaniu M. Kaszowskiej (spiew) i Kompozytora (fortepian), 1923 Feljton aktualny, 1940 Wiadomości sportowe, 1947 Dziennik wieczorny, 2000 Myśli wybrane, 2002 Audycja muzyczna „Miła piosenka” p. S. Sycylińskiego i Wodzinowskiego, 2040 Pogadankę muzyczną o Operze „Isabeau” P. Mascagnego wygłosi p. K. Siromenger, 2057 Transm. z Teatru „La Scala” w Mediolanie Opery „Isabeau” Mascagnego. W przerwie 1-szej o „Operze zreformowanej przez radio” (feljton) wygłosi p. Cezary Jellena. W przerwie II-jej kwadrans literacki Wł. St. Reymonta „Wspomnienie”.

## W poszukiwaniu ojca

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

Rozwinięta i przeczytała: „Serdeczne życzenia dla Danka”.  
— Te depezy nadał ojciec.  
— Po czym pan sędzi?  
Jej się wydało niepojętem, dlaczego stereotypowe powitanie musi konieczne pochodzić od dawno zaginionego człowieka.  
— Bo wiem napewno! — zawołał niecierpliwie. — Ta depeza została nadana w Kapsztadzie 2 maja 1931 roku. Drugiego maja są moje urodziny. Oprócz moich rodziców, brata i siostry nikt z pewnością nie pamięta tej daty. A przecież oni nie posyłałby mi powinszowań do Tyronnel Hall, wiedząc doskonale, że jestem zagranicą. Nikt inny nie mógł depezować, tylko ojciec. — Wyczytał z twarzy panny Wołyńskiej, że tłumaczenie nie wypadło przekonująco. — Oprócz tego nikt mnie nie nazywał „Danek” — jedynie ojciec.  
— Nawet i ta pani, z którą pan się miał ożenić? — zapytała lekko z bezwiedną zadrzaską.  
Sposuchmniał.  
— Powiedziałem — nikt! — Spojrzał na nią z wyrzutem. — POCO pani mi do kucza, panno Henryko?  
Ujęła jego rękę, leżącą na stole i uściśnęła łagodnie.  
— Napewno nie chce panu sprawić przykrości, panie kapitanie. Ale jakże mogę panu pomóc, jeśli się nie pozbędzie wszystkich, nawet najmniejszych wątpliwości.  
— Przepraszam: Oczywiście, ma pan rację. — Cofnęła rękę. — Wyjechałem

natychmiast. Ale z Genui do Kapsztadu daleka droga. Szukaliśmy dwa tygodnie, ja i mój sternik Halas, nie znaleźliśmy żadnego śladu. To było ciężkie rozczarowanie. — Przymknął oczy. — Ale 2 maja tegoż roku znów dostałem depezy od ojca. Podał pannie Wołyńskiej drugą depezę. Za została nadana 2 maja w Warszawie. Z Tyronnel Hall przelatali mi ją do Paryża. Następnego dnia po otrzymaniu depezy wyjechałem do Warszawy na poszukiwanie.

— Czy pan już poczynił jakie kroki w tym kierunku?  
— Nie. — Wstał. — Ale pani mi pomoże?  
— Tak, panie kapitanie.  
— Już późno, muszę iść. Dobranoc, panno Henryko.  
— Dobranoc, mister Barker. Jak tylko znajdę odpowiednie mieszkanie, zaraz pana zawiadomę.  
Uklonił się i wyszedł.

Po powrocie do domu kapitan Barker powiesił w szafie letni płaszcz, który przyniósł na ręce i posłyszał przytem brzęk. Sięgnął do kieszeni i wyjął cztery złote razem z nawpół złożoną kartką. Rozwinął ją i przeczytał: „Podoba mi się pan. Nadaj”. Charakter pisma był nieustalony, dziecinny.

Przeczytał jeszcze raz naiwne miłosne oświadczenie i uśmiechnął się. Nie ulegało wątpliwości, że tę kartkę i resztę z pięciu złotych włożyła mu do płaszczka kwiaciarka z Oazy. Przypomniał sobie jej cudzoziemski akcent, który w zestawieniu z imieniem nasuwał przypuszczenie, że jest Rosjanką. Była tak piękna, że bez trudu wywołał w pamięci jej obraz: słizna figura, której nie zdolała zepsuć źle uszyta sukienka, matowo biała cera w aureoli ciemnych włosów nieskazitelną owal twarzy i ogromne

oczy zaleknionej gazeli, patrzące na niego z uporczywym pytaniem. Jednak co jej podyktało to nieoczekiwane wyznanie — naiwność, czy wyrachowanie? Jeszcze raz uśmiechnął się i włożył kartkę do spórotem do kieszeni palta.

Raptem niewiadomo skąd wypłynęła myśl, że przecież jest bez pieniędzy i, co gorsze, bez uchwytnych nadziei wydobycia ich. A już zaangażował sekretarkę, upoważnił ją do wynajęcia mieszkania. Był podobny w tej chwili do chłoga, który dopiero co wrócił do przytomności po długich dniach wyczerpującej gorączki i jeszcze nie jest w stanie uchwycić granicy między rzeczywistością a majaczeniem: pokój hotelowy... ale czy to on w nim siedzi; depezy prawdopodobnie oznaczają co innego, w każdym razie nie to co sobie uroił; pokojówka, jak każda pokojówka w hotelu — nigdy nie studiowała filozofii; ojciec wcale nie znikł, lecz prostru poległ we Flandrii podczas wojny światowej; Barbara Gwym nie mogła mu proponować żadnego czeku, bo nie widział jej z góra dziesięć lat, a ten niepokojący doktor Turner jest wytworem bujnej fantazji panny Wołyńskiej.

Pierwszy raz w życiu bezmierne zwąpienie przyzniotł Daniela Barkera.

## ROZDZIAŁ XXI.

Z dziennika Henryki Wołyńskiej: Dzień wielkich wydarzeń. Oszczepiam hotel. Zostaje sekretarką Barkera. Naturalnie najważniejszym są narodziny nowej powieści. Kiedy Barker opowiadał, że przyjechał do Warszawy w poszukiwaniu ojca, nagle oślniła mnie idea. To było, jak wstrząs fizyczny, jak przegromiony bolesny pozew, jak ów miśtyczny moment, którego kobieta dozna tylko raz.

Błyskawica twórczości przyniosła mi nietylko skrytalizowaną myśl, lecz prawie gotową powieść, układającą się w rozdziały. Mogłabym natychmiast zabrać się do pisania, gdybym nie miała pewności, że zapał nocy ostoi się poranekowi jutra. Tymczasem nie boję się jutra.

Powieść zaczęła w Paryżu. Bohater, wraca z klubu. W domu zastaje depezy od ojca. Niezwłoczny wyjazd do Warszawy. Oczywiście samochodem. Szofera i byłego sternika adaptuję bezwzględnie. Choć drugorzędna, ale niesłychanie wdzięczna postać. Przyjazd bohatera do Warszawy. Ze wynajmuje w hotelu trzy pokoje, tego nie bierę. Czytelnik nie uzna je takich ekstrawagancji w dobie kryzysu. Szkoła, że mój bohater jest biedny. Bogaty bubek, szastający w powieści pieniędzmi, działa mi na nerwy. Nie, mój bohater musi być bogaty, bo inaczej nie mógłby się zatrzymać w pierwszorzędnym hotelu i poznać pokojówki. Po nieważ dziewczyna jest bardzo biedna, bogactwo bohatera poniekąd równoważy sytuację. Pokojówka jest akademicka. Studjuje filozofię. To mogę śmiało zostawić.

Myślę, że można też mojemu bohaterowi pozostawić tytuł kapitana, chociaż ci kapitanowie statków, które się rozbiły lub zatonały, są na wszystkie strony opisani przez Conrada Korzeniowskiego. Z drugiej strony wszystkie postacie i wszystkie sytuacje gdzieś i kiedyś już były. Jeśli jeszcze i to uważać za przeszkodę, to lepiej zaprzestać pisania powieści. Mój bohater — ale przecież muszę go jakoś nazwać. To jest bardzo ważna rzecz — mój bohater pozostaje kapitanem okrętu. Kropka. Ale opisu zatonięcia „Providence”, daliłóg nie daruję panu Korzeniowskiemu.

d. e. s.